

Yohana Sawantka

Historia zielonego balonika

Gumowy, zielony balonik to ja. Przyniesiono mnie razem z innymi balonami do III klasy Szkoły Podstawowej Nr 114 im. Jędrzeja Cierniaka w Warszawie. Dzieci postanowiły przypomnieć sobie i innym o bardzo ważnym wydarzeniu – uchwaleniu Konwencji o Prawach Dziecka. Każdy uczeń dostał jeden balon. Ja trafiłem do dziewczynki o imieniu Yohana, która napisała na mnie „zabawa”. Inne dzieci napisały: nauka, rodzina, miłość, życie, zdrowie i inne słowa, których nie pamiętam.

Na boisku szkolnym zebrały się roześmiane dzieci z kolorowymi balonami w rękach. Pani Dyrektor odliczała od 20 do 1 i w końcu Yohana i inni uczniowie wypuścili dziesiątki balonów w świat. Wtedy zaczęła się moja podróż.

Wzbijałem się coraz wyżej. Zobaczyłem szkołę i machające dzieci. Kiedy byłem już naprawdę wysoko, zobaczyłem ulicę, po której jechały samochody, boisko, par i targowisko. Ujrzałem siedzących na ławkach dorosłych ludzi i małe, śmiejące się dzieci.

Ciepłe wiatry zagnały mnie do Afryki, gdzie zobaczyłem suchą i popękaną ziemię i biednych ludzi. Widziałem dzieci, które zamiast uczyć się i bawić wędrowały do odległych miejsc, żeby zdobyć to, co najcenniejsze – wodę.

Ludzie mówią, że zielony to kolor nadziei. Miałem więc nadzieję, że w czasie mojej podróży zobaczę też dzieci, które bawią się, uczą i odpoczywają.

Zatrzymałem się na chwilę w miejscu, którego nie znałem. Poczułem się szczęśliwy, ponieważ usłyszałem śmiech i radosne okrzyki dzieci.

Po wielu dniach podróży dotarłem do Azji. To, co zobaczyłem było smutne: choroby i głód. Widziałem rozpadające się domy i ludzi mieszkających w kartonach. Dzieci chodziły po wysypiskach śmieci, szukając chociaż resztek jedzenia.

Wybierały rzeczy w lepszym stanie, żeby móc je sprzedać za grosze i pomóc rodzinie.

Natknąłem się na tajfun, który porwał mnie aż do Japonii.

Upadłem wraz z ciężkim deszczem na pole ryżowe, na którym znalazł mnie uśmiechnięty chłopiec o imieniu Hidemi. Zabrał mnie do swojego domu i pokazał życie japońskich dzieci.

O dzieci w tym kraju bardzo się dba, ale też dużo się od nich wymaga już od przedszkola.

Uczniowie są bardzo zdyscyplinowani. Po lekcjach sprzątają całą szkołę. Wszyscy odnoszą się do siebie z szacunkiem, np. koleżanka zwraca się do innej koleżanki „Pani Magdo”. Do nauczyciela wszyscy mówią „sensei”, czyli „nauczycielu”.

* * *

Wszystkie dzieci na całym świecie mają prawo do życia w miłości, zdrowiu, pokoju i dostatku. Ja, zielony balonik, nie mogłem nic zrobić. Pokazałem tylko, jak żyją dzieci w różnych zakątkach kuli ziemskiej.